№ 219. Rok X. SOSNOWIEC — sobota 4 października 1919 roku. Cena numeru 30 fen.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie mk. 42.00 — półrocznie mk. 21.00 — kwartalnie mk. 10.50 — miesięcznie mk. 3.50, z przesyłką pocztową 3 mk. 50 fen. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego 30 fen

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicz-

Ratyfikacja pokoju.

372 głosami przeciw 53

Francja ratyfikowała traktat pokojowy.

Paryż, 3 października.

(Tel. własny.)

Izba francuska ratyfikowała wczoraj traktat pokojowy 372 głosami przeciw 53-em.

Ratyfikacja traktatu przez Francję ma niesłychanie ważne znaczenie dla nas, gdyż za przykładem Francji pójdzie niebawem Ameryka, poczym już nic nie stanie na przeszkodzie, byśmy objęli w swe posiadanie to, co nam ów traktat przyznaje.

Dla G. Śląska akt ratyfikacji jest wprost zbawieniem, gdyż w 15 dni po ratyfikacji wojska ententy wkroczą na tę umęczoną ziemię i uwolnią ją od socjalistycznych rządów herszta bandytów Hoersinga.

Nie zamieściliśmy onegdaj telegramu Pata, donoszącego, iż sprawa ratyfikacji zaczyna się gmatwać i wierzymy, iż w dniach najbliższych (około 20 października) Ameryka zaakceptuje traktat pokojowy z niemcami.

Rząd nastawać będzie, by traktat pokojowy był ratyfikowany w takiej formie, w jakiej został zredagowany w Paryżu.

Ratyfikacja w Australji.

Paryż, 3 października.

(Tel. wł.)

Z Melbournu donoszą, iż parlament australijski ratyfikował traktat pokojowy z Niemcami.

Sprawa ratyfikacji w Ameryce.

Roterdam, 3 października.

(Tel. własny.)

„Daily Telegraph" donosi z Waszyngtonu:

Lansing oświadczył w senacie, iż rząd odrzuci wszelkie zmiany, jakieby senat poczynił w traktacie.

Włochy ratyfikują natychmiast?

Bern, 3 października.

(Tel. wł.)

Włoski minister sprawiedliwości wspólnie z innymi ministrami postawił wniosek, by traktat pokojowy został ratyfikowany dekretem królewskim z zastrzeżeniem późniejszej aprobaty przez parlament, jak tylko Francja skończy z ratyfikacją.

Krwawe rozruchy w Berlinie.

Wojsko i policja strzelały do tłumu.

Berlin, 3 października.

(Tel. wł.)

Od dłuższego czasu komuniści niemieccy wywołują strejki i rozruchy, by przyjść z pomocą uciśnionym bolszewikom, którzy, jak donosi „Ostdeutsche Morgenpost“, nie tyle liczą na swoją czerwoną armję, ile **na akcję proletarjatu niemieckiego i polskiego (?!)**

Akcja ta ma polegać na ciągłych strejkach i żądaniach, by w ten sposób zatamować wszelki ruch, uniemożliwić aprowizację i **wybiedzony lud doprowadzić do czynów rozpaczy.**

Wczoraj w Berlinie odbywały się w tej sprawie zebrania strajkujących metalowców. Przy aresztowaniu prezydjum w sali Varusa przyszło do starcia, przyczym policja zrobiła użytek z broni. Z tłumu padł 1 zabity i 10 rannych.

Przy rozpędzaniu manifestacji komunistycznej w parku Szyllera dano do tłumu kilka salw. Są zabici i ranni, ale manifestanci zabrali ich z sobą.

Ciekawy precedens.

Układ polsko - niemiecki ratyfikuje:
w Niemczech—konstytuanta, u nas—naczelnik państwa.

Berlin, 3 października.

(Tel. wł.).

W urzędowym komunikacie w „D. Allg. Ztg.“ powiedziano, że układ polsko-niemiecki ratyfikuje w Niemczech konstytuanta, u nas naczelnik państwa.

Czy sejm polski wyrazi zgodę na podobne uszczuplanie swych praw — wątpić należy.

O jednolitość rządu.

Na łamach „Kur. Częstochowskiego“ ciekawe uwagi wypowiada o konieczności jednolitego rządu p. A. Sadzewicz. Artykuł ten zamieszczamy poniżej w całości, aczkolwiek nie zgadzamy się z sz. autorem co do jego poglądu na stosunek sejmu do rządu.

Wznowienie sesji sejmowej, obok licznych prac i zagadnień, którymi prawodawcy nasi będą musieli się zająć, wysuwa znowu zagadnienie najważniejsze, kardynalne: 'wytworzenie w sejmie większości, na której mógłby się oprzeć ten czy inny rząd.

Zagadnienie to jest ściśle związane z kwestją inną — organizacji samego rządu.

Jest to bowiem złudzenie, iż dopiero większość sejmowa może wyłonić z siebie rząd jednolity. Kwestja przedstawia się wręcz przeciwnie: tylko jednolity rząd może wytworzyć taką lub inną większość w sejmie.

Jeślibyśmy sejm i rząd porównali do pary małżeńskiej, to rola czynna, rola pierwiastka męskiego przypada rządowi, rola pierwiastka żeńskiego — ciału prawodawczemu.

Rząd powinien zapładniać swoją inicjatywą sejm, rząd powinien reprezentować świadomą wolę i energję. Zadaniem sejmu jest czyny jego kontrolować i czuwać nad tym, by nie wychylały się one poza normy ustanowionego prawa.

Sejm bowiem jest nie tylko ciałem prawodawczym: jest on reprezentacją interesów różnych grup i klas społecznych, często sprzecznych i nawzajem ze sobą walczących. Zadaniem rządu jest te sprzeczne interesy harmonizować i doprowadzać do wspólnego mianownika — interesu całego państwa.

Na to jednak, by rząd mógł odgrywać taką właśnie rolę, trzeba, by posiadał on jasną świadomość, gdzie mianowicie leży interes państwa, gdzie są granice, poza które nie mogą przekraczać interesy grup, partji i klas poszczególnych.

Świadomość tę powinni posiadać nietylko poszczególni ministrowie, ale rząd jako całość, we wszystkich swych organach—przedewszystkim zaś naczelny organ władzy rządowej — gabinet ministrów.

Tego, niestety, nie możemy powiedzieć o obecnym gabinecie ministrów.

„Fachowość“ gabinetu została zrozumiana w ten sposób, iż brak zdania własnego, brak poglądu na całokształt spraw państwowych, a nawet na zagadnienia bezpośrednie, dotykające danego ressertu przez pp. ministrów podniesiony został do godności zasady.

Minister rolnictwa Janicki przechwalał się w wywiadach dziennikarskich, iż nie zamierza „bawić się w politykę“ t.j. nie zamierza objawiać swego poglądu na reformę rolną. Również i ówczesny minister skarbu St. Karpiński nie uważał był za stosowne wyjaśnić, jakie są jego poglądy na możebność finansowego zrealizowania reformy rolnej.

Po częściowej rekonstrukcji gabinetu, sprawa jednolitości rządu przedstawia się nie lepiej.

Ministerjum aprowizacji obliczyło, iż zboże ze zbiorów tegorocznych nie wystarczy na potrzeby ludności, że trzeba zawczasu zakupić odpowiednie zapasy zagranicą. Ale nowy minister skarbu Biliński kredytu na ten cel odmówił. Skończyło się na razie na dymisji ministra aprowizacji i jego pomocników. Dymisja ta jednak nikogo nie nakarmi i nie usunie ciężkich komplikacji, jakie wyniknąć muszą dla całego państwa z braku aprowizacji.

Nie inaczej jest w innych dziedzinach.

Gdy organy ministerjum spraw wewnętrznych aresztują bandytów, organy ministerjum sprawiedliwości wypuszczają ich na wolność — „na słowo“.

Gdy ministerjum aprowizacji na mocy uchwały sejmowej ustanawia monopolowe ceny zboża, organy ministerjum wojny wykupują je, nie licząc się wcale z cenami monopolowymi.

Pomiędzy ministerjum przemysłu i handlu, a ministerjum pracy toczy się obecnie wojna podjazdowa, która znajduje już wyraz nawet w komunikatach prasowych. Tendencją tych komunikatów jest zwalenie winy braku pracy na ministerjum przemysłu i handlu.

Nie mówimy już o sporach, zatargach kompetencyjnych — te mogą się zdarzać w najlepiej zorganizowanych rządach. Mówimy o zasadniczej rozbieżności pomiędzy poszczególnymi ministerjami, wynikającej z braku jednolitości w rządzie.

Stan taki, który przywodzi na myśl fatalny dramat ciemnych mas szlacheckich wieku XVII-go „Polska nierządem stoi“—dłużej trwać nie może.

Czynniki powołane muszą wytworzyć w porozumieniu z sejmem rząd jednolity, rząd posiadający jasną świadomość swych celów i dążeń, rząd silnej ręki i mocnej głowy. Inaczej czeka nas nieunikniona katastrofa.

Antoni Sadzewicz.

Łajdackie oskarżenia polaków.

Co na to Rada miejska?

Będzin, 3 października.

Na jednym z pierwszych posiedzeń Rady miejskiej postanowiony został nagły wniosek w sprawie zaczepek i napadów spokojnej ludnosci żydowskiej przez stawających do poboru wojskowego. A że działano to w momencie antipolskich orgji wszechświatowego żydowstwa i przyjazdu misji Morgentaua, nienawista dyskusja, popieraną była cytowaniem coraz to nowych faktów, a między nimi i tym, że

rekruci napadli na orszak pogrzebowy,

przyczym karawan został przewrócony, a uczestnicy rozpędzeni.

Radni chrześcjanie, zastrzegając się przeciwko uogólnianiu zarzutów, głosowali za przyjęciem interpelacji.

Na zasadzie jednak umieszczonych w protokule faktów, ze strony chrześcijan zgłoszony został wniosek

przekazania sprawy władzom śledczym,

dla wykrycia i ukarania winnych.

Ale tu zaszedł zwrot niesłychany!

W odpowiedzi na to, radny (z bundu), który fakt o napadzie na orszak pogrzebowy podał, oświadczył, — że on wtedy mówił — że rekruci napadli nie na orszak pogrzebowy, ale na karawan pogrzebowy, że w protokule zostało zapisane inaczej.

Że protokół ten został po przeczytaniu przez wszystkich przyjęty, to widocznie, że nastąpiło to wczasie chwilowej jego nieobecności!!

Oto jak się przedstawia sumienność bundzisty oskarżyciela, potwarcy i tchórza.

Kłamstwa niemieckie.

Sosnowiec, 4 października.

Od kilku dni podaje prasa berlińska i wiedeńska wiadomości, pochodzące rzekomo ze źródeł amerykańskich o wybuchu olbrzymiego strajku robotników metalowych w Ameryce, z powodu czego 145 fabryk amerykańskich wstrzymało pracę.

Podawano dalej, że liczba strejkujących wynosi 284 tysięcy ludzi, że strejk się rozszerza i grozi wstrzymaniem wszelkiej produkcji w Ameryce.

Osobno notowano ponadto rzekome doniesienie biura Reutera, że w Pittsburgu, Clarton i innych punktach przyszło do starć z policją.

W dniu dzisiejszym donoszą atoli pisma londyńskie z Nowego Jorku, że rzekomy strajk metalowców amerykańskich był,

tylko próbą bolszewicką napływowych elementów

i od pierwszej chwili nie miał żadnych widoków powodzenia, gdyż robotnicy amerykańskiego pochodzenia jak najbardziej stanowczo odrzucili wszelkie zabiegi o wstrzymanie pracy.

AUGUSTYN ŚWIDER.

Obrazek z powstania na G. Śląsku.

W świątecznych szatach powychodził lud wieczorem dnia 17-go sierpnia na ulice miejscowości L....., w oczekiwaniu jakiegoś wydarzenia. Szeptano sobie do ucha, że gartka bojowców odbyła już dwa posiedzenia w sprawie „ruszenia się“, a o godzinie 9 wieczorem miało się odbyć ostateczne posiedzenie....

I lud miał rację! Posiedzenie to się odbyło przy udziale licznie zaproszonych obywateli.

— Rzucimy się na nich? — zapytał przy końcu jeden z bojowców.

— Rzucimy się! — chórem odpowiedziano.

Komendant powstał i w te odezwał się słowa:

— Bracia! Towarzysze! Druhowie. Dziś, w nocy, o godzinie 2-ej i pół rozpoczynamy walkę z ciemiężcami naszymi, z wrogami śmiertelnymi, z podłym krzyżackim gadem! Dziś w nocy mamy pomścić łzy matek i siostr, pomścić cierpienia ludu polskiego; dziś w nocy musimy—słyszycie—musimy rozbroić grenzszuc w naszej gminie, albowiem dziś się rusza cały G. Śląsk!

Każdy na swoje miejsce... Do widzenia!“

I — rozeszli się....

* * *

Godzina 11 w nocy.—Na hołdzie, naprzeciwko cmentarza starego, zawrzało jak w ulu. Ze wszystkich stron nadciągała brać na miejsce, oznaczone zaledwie przed godziną, a trzech posterunkowych kontrolowało przychodzących, by czasem nie zakradł się jaki szpicel pomiędzy nich. Lecz zawsze to samo:

— Stój! — Hasło?

— Ojczyzna!

— Dobrze, — tam na lewo zbiórka!....

Niestety, dla tych, którzy pragnęli bić się z wrogiem, którzy się już od miesięcy, od lat, ba, całe życie cieszyli z owej chwili, w której zbrojnie będą mogli oko w oko z prusakiem wystąpić, dla tych zabrakło broni. 18 karabinów, 20 browningów, amunicji jako tako, — a dla reszty, dla 120 ochotników, którzy się stawili na zbiórkę, nie było broni.

— Wszystko jedno! Bóg i Ojczyzna!

Coś w trawie zaszeleściło.

— Kto tam? Stój!

— To my — z drugiej wioski! Druhowie, u nas wszystko zdradzone!.... Grenzszuc „alarmberait“, a niektóre oddziały jego już obsadziły ważniejsze placówki nasze!..

— Stopiorunów!!!..

Nadchodzi komendant.

— Wszystko jedno! Dziś o godz. 2 i pół ruszamy. — Dalej do roboty!

Nadeszła godzina trzecia....

Pocichutku, jak cienie, wykradali się powstańcy jeden za drugim z kryjówki swej, ciągnąc na rynek. Jakże serca ich zapukały, jak szybko zaczęła krew w ich żyłach krążyć!

W tym: „Dalej za mną!“ — usłyszano rozkaz komendanta.

Po 5 minutach znalazła się policja w rękach powstańców, po dalszych 20 minutach poczta, a z nią cała miejscowość. Przewody telefoniczne pozrywano, a kiedy słońce ukazało się na horyzoncie, rządzili gminą — polacy.....

— Szkoda, że sąsiednia wioska zdradzona, szkoda! — opowiadali sobie powstańcy.

Trzeba więc było wyciągnąć front wzdłuż kolei, dzielącej L..... od „zdradzonej“ wioski. 10 karabinów obsadziło front, w tym dwa mosty, a 8 karabinów broniło dostępu do L..... z drugiej strony. Ktoś krzyknął, że sztandar Rady ludowej polskiej ukazał się na gmachu policyjnym. Wszystko, co żyło, pospieszyło na rynek.

Naprawdę! Powiewał sztandar biało-czerwony na żerdzi, ów sztandar, którego szum był pragnieniem i tęsknotą powstańców! Boże drogi! Jak on falował w powietrzu! Jak on, zdawało się przemawiał do powstańców: — Ja jestem wolność i nagroda Wasza!...

Jecz podczas gdy lud się zbierał i hołd oddawał Ojczyźnie przed sztandarem, tam, na froncie powstańców grały kulomioty. Grenzszuc, nie mogąc się dostać do L....., rozpoczął z 12 kulomiotów pluć ołowiem na bohaterów, którzy od godziny 10 wieczorem na miejscu swoim stali, nie pytając o nic....

Po krótkiej walce zdobyto samochód, który miał odegrać ważną rolę,—lecz z obydwóch już stron nadciągał krzyżak. Coraz częściej rozlegały się wybuchy ręcznych granatów, którymi powstańcy jak lwy do ostatniego tchu się bronili; nadleciał samolot, którego karabiny maszynowe obrzuciły gradem kul powstańców; nadjechał pociąg pancerny, armaty nawet się odezwały — i dopiero wtenczas powstańcy przestali się bić, widząc, że wszystkie dalsze ofiary byłyby daremne....

Dwóch zabitych pozostało na polu chwały ze strony polskiej i kilku rannych, lecz dwóch oficerów i, jak powiadają, 35 żołnierzy niemieckich zaczęło trawę gryźć w ten sam dzień na wieki. Reszta powstańców szczęśliwie się przedostała przez granicę, unikając aresztowania lub rozstrzelania.

* * *

I teraz, ta krew rycerska musi drzemać, musi się uspokajać! A wiesz-że ty, świecie, jak powstańcom nudno i cierpko? Jak im nie po myśli, siedzieć bezczynnie, i czekać, czekać, czekać....

Ale do swoich przyszliśmy i tu nas zrozumiano. Cześć wam, bracia, za wasze współczucie, za współcierpienia z nami!

A choć nam tak nudno i cierpko, jako polacy nauczyliśmy się karności i umiemy słuchać władzy swej.

Więc czekajmy, stojąc pod bronią...

Za przykładem zbirów austrjackich.

Konfiskaty na kolei.

Sosnowiec, 4 października.

Od dłuższego czasu przekupnie i przekupki, przybywające koleją dęblińską do Sosnowca, skarżyli się w redakcji naszej na rabunki, dokonywane przez straż kolejową, która konfiskowała, naprzykład, żywe gęsi, a zabite wieźć pozwalała, konfiskowała jaja, masło, i t. p.

W sprawie tej „Głos Wolny" z d. 3 b. m. pisze, co następuje:

„Za czasów okupantów, ze względów na interesy, które dawały olbrzymie zyski naszym opiekunom, na każdej stacji były poumieszczane zbiry, czyli t. zw. „finanse", które zabierały ludności przejeżdżającej nawet kwaterkę masła lub funt chleba.

Dzisiaj widocznie chcąc ich naśladować w szykanowaniu ludności biednej, nasza straż kolejowa czyni wszystko, aby zasłużyć na wieczną pamięć i „sympatję swoich braci".

Naprzykład, w dniu 30 września na stacji Bukowno na wieczorowym pociągu rozgrywały się sceny, przypominające czasy niedawnych rozkoszy.

W pociągu szeregowcy straży kolejowej na czele z plutonowym zabierali pasażerom i pasażerkom wszystkie produkty żywnościowe, które biedna ludność m. Sosnowca, Dąbrowy, a nawet Czeladzi wiozła z sobą ze wsi.

Odbierano nietylko mąkę, którą handel jest przez państwo zabroniony, lecz nawet i drób w ilości jednego lub dwuch kurcząt, ser, masło i jaja.

Rozpacz kobiet, którym odebrano mąkę, lub inny produkt, za ostatnie pieniądze kupiony, nie miała granic.

Ciekawa rzecz, na zasadzie jakich przepisów straż kolejowa zabiera ludności robotniczej polskiej nawet funt masła i choćby jedno kurczę, a żydom handlorzom pozwala artykuły te przewozić wagonami?

Należy zwrócić tutaj uwagę, że nasza straż kolejowa, na której utrzymanie łoży cały naród, nie stoi na wysokości zadania, a w działaniu stara się wszelkimi sposobami naśladować byłych oprawców, sądząc, że taka działalność doda jej powagi i szacunku.

Wartoby pouczać szeregowców, a nawet i wyższe szarże, że zadaniem straży kolejowej jest służenie publiczności radą i opieką.

Nietakt i chęć bezwzględnego użycia władzy, dyskredytuje i poniża powagę każdej władzy, co nareszcie nasi urzędnicy winni zrozumieć".

Sądzimy, że władze wyższe straży kolejowej zwrócą uwagę na te zbrojne rabunki i bandytów oddadzą pod sąd doraźny. Jeśli bowiem te złodziejstwa ustaną, to i drożyzna nie będzie tak wielką, jak obecnie.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę 4 b. m. Franciszka
Jutro w niedzielę 5 b. m. Placyda i Flawii.

Wschód słońca g. 6 m 06.
Zachód „ g. 5 m. 31.

Gen. Haller w Zagłębiu. Wczoraj przed południem przybył gen. Haller w towarzystwie gen. Madelona na uroczystość poświęcenia sztandaru II dywizji b. armji Hallera.

Ubóstwiany generał przemawiał do wojsk, zgromadzonych na drodze między Dąbrową a Strzemieszycami, nawołując żołnierzy do wytężenia wszystkich sił w celu utrzymania w kraju ładu i porządku.

Ciekawe rzeczy. Fabryka papieru w Myszkowie od miesiąca stoi dla braku węgla i prasa musi kupować papier od paskarzy, którzy go nabywają w Wiedniu podobno w drodze wymiany za... węgiel.

Radzibyśmy usłyszeć zaprzeczenie tego z ust kompetentnych.

Odezwa. Ministrowie: spraw wojskowych i aprowizacji ogłosili do rolników odezwę treści następującej:

„Armja polska, walcząca na froncie, odczuwa dotkliwy brak owsa na paszę dla koni. Utrzymanie koni wojskowych, które po ukończeniu wojny zużyte będą na potrzeby rolnika, leży w interesie całego państwa, a specjalnie w interesie rolników.

Rząd nie chce się uciekać do sposobów, praktykowanych przez okupantów, polegających na przymusowych rekwizycjach owsa na potrzeby wojska. Poczucie obowiązku obywatelskiego winno skłonić tych wszystkich, którzy chociażby nawet najdrobniejszą ilość owsa lub jęczmienia mogli dostarczyć, do natychmiastowej dostawy tych zbóż do magazynów pow. urzędu zbożowego, względnie do magazynów instytucji, upoważnionych przez ministerjum aprowizacji do skupu zboża.

Ministerjum spraw wojskowych liczy na poczucie obowiązku obywatelskiego rolników polskich względem armji polskiej i oczekuje jakszybszych dostaw owsa i jęczmienia.

Ilości owsa i jęczmienia, dostarczone dla armji, zaliczone zostaną na poczet przymusowych dostaw zboża, wyznaczonych rolnikom przez ministerjum aprowizacji".

Składy w podziemiach synagogi. Komisarz 1-go okręgu urzędu śledczego w Warszawie dokonał rewizji w składach domu ekspedycyjnego Endlera i Messinga, mieszczącym się na Tłumackiem, w podziemiach synagogi.

W podziemiach znaleziono wielką ilość manufaktury, płótna, wyrobów bawełnianych, pasów parcianych, pasów skórzanych transmisyjnych, koce wojskowych (wagon), papieru, tektury, różnej galanterji w postaci: chustek, skarpetek, ręczników i t. p. Znaczną ilość obuwia, olei, chemikalji, farb, kapeluszy, mydeł, win, nici, cynku, guzików, sznurowadeł i t. p. drobiazgów.

Według prowizorycznego obliczenia towary te przedstawiają wartość około 50 miljonów marek.

Właścicieli towarów narazie nie ujawniono; wskaże ich dopiero dochodzenie urzędu śledczego. Składy opieczętowano.

Likwidacja Kom. ratunk. w Dąbrowie jest już na ukończeniu. Przewiduje się czystego zysku jeden miljon koron, aczkolwiek przy szczęśliwszym prowadzeniu interesu mogłoby być więcej. Sfery, w rękach których spoczywa sprawa likwidacji Komitetu, namyślają się co począć z zyskiem i co użyć. Istnieje projekt nabycia Leśniowa na kolonje letnie i ochronki dla biednych dzieci. Może to i dobra myśl, ale chodzi o to, że w sprawie tej winien wypowiedzieć się cały ogół, którego grosze na ów zysk się złożyły, kilka bowiem osób może zadecydować nie według życzeń tego ostatniego.

Pobór roczników 1900 i 1901 odbędzie się 27, 28, 29, 30 i 31 października i 4, 5, 6, 7, 8, 10, i 11 listopada r. b. w Będzinie (Hurtownia) w następującym porządku alfabetycznym:

Rocznik 1900. Nazwiska od A do E włącznie 27 października, o godz. 8 rano, od litery:
F—J dnia 28 paźdz., o g. 8 r.
K—Ł „ 29 „ „ „ „
M—P „ 30 „ „ „ „
R—S „ 31 „ „ „ „
T—Z „ 4 listop. „ „ „

Rocznik 1901. Nazwiska od A—E włącznie 5 listopada o godz. 8 rano, od litery:
F—J dnia 6 listopada o g. 8 r.
K—Ł „ 7 „ „ „ „
M—P „ 8 „ „ „ „
R—S „ 10 „ „ „ „
T—Z „ 11 „ „ „ „

Wszyscy mężczyźni, urodzeni w latach 1900 1901, jak również popisowi roczników 1896, 1897, 1898 i 1899, którzy z jakichkolwiek powodów dotychczas nie stawili się przed Komisją przeglądową, winni uczynić to w powyżej wskazanym terminie, pod karą pociągnięcia do odpowiedzialności.

Zawody piłką nożną między drużynami I Sosnowieckiego Towarzystwa sportowego i I przy miejscowej straży ochotniczej ogniowej odbędą się na placu przy ul. Starososnowieckiej № 150 w dniu 5 października 1919 roku, o godz. 3 po poł., na które zaprasza się graczy, osoby zainteresowane oraz publiczność.

Towarzystwo sportowe sosn. przeznacza 50 proc. czystego zysku osiągniętego ze sprzedaży biletów — dla uchodźców z Górnego Śląska.

P. M. S. do zarządów szkół. Do biura wydziału pedagogicznego zwraca się wiele osób po informacje, dotyczące poszczególnych szkół zarówno w Warszawie, jak i na prowincji.

Pragnąc przyjść z pomocą interesantom oraz zarządom szkół w dziale informowania zainteresowanych, nadto gromadząc dla celów statystycznych i opracowując materjały programowe, biuro wydziału pedagogicznego zwraca się tą drogą do sz. zarządów szkół wszelkich typów, średnich, zawodowych, seminarjów naucz., kursów i t. p. o łaskawe nadesłanie adresów swych instytucji (o ile nie zostały podane w „Roczniku szkół polskich 1919 r." L. Rygiera), programów, sprawozdań, warunków pod adresem: Wydział Ped. P. M. S., Krakowskie Przedmieście 7, w Warszawie.

Tak dbamy o zdrowie ludzkie! Obok domu, w którym się mieści „Gospoda mieszczańska" i sklep „Rzemieślnik" przy zbiegu ul. Wawel i Nizkiej w Sielcu — urządzono formalny śmietnik w całym tego słowa znaczeniu, gdzie cuchnąca i wykręcająca nosy przechodniom wszelaka zgnilizna zatruwa powietrze i jest rozsadnikiem przeróżnych tyfusów!...

Może odpowiednie czynniki, którym zdrowotność naszych mieszkańców leży na sercu, wdadzą się w tą sprawę i nakażą (i to natychmiast!) uprzątnąć owo „bagienko".

Kuczek, jak głosi rozporządzenie magistratu, dla względów estetyki i bezpieczeństwa na frontowych balkonach wznosić nie wolno. Żeby tak jeszcze magistrat zabronił wywieszania pierzyn, piernatów, sienników i innych betów na balkonach, by pchły nie łamały nóg, skacząc z 3-go piętra na głowy przechodniów, bylibyśmy magistratowi wielce zobowiązani.

Nowa odezwa komunistów. Komuniści zapowiadając swoją ofensywę, wydali nową odezwę p. t.: „Zaciekłe boje się zbliżają".

W odezwie tej komuniści zapowiadają, że zima i klęski, które niesie ona ze sobą, wywoła nowe ostre wystąpienia przeciw rządowi.

Autorowie są przekonani, że „rośnie w masach wrzenie nieubłagane. Żywiołowo rwą się robotnicy na ulicę—budzi się w nich duch rewolucyjny. Dowodem tego mają być ostatnie zajścia w Łodzi.

I w Warszawie wzbiera potężna fala gniewu ludowego. Wre i kipi wśród robotników, wydalonych z robót publicznych—od szeregu dni tłumy oblegają urzędy państwowe, domagając się pracy. Występują również z żądaniami wszystkie zawody robotnicze: piekarze, drukarze, krawcy i t. p."

I tym wszystkim najwięcej pomogą... komuniści! Pewno tak, jak w Rosji?

Zamknięcie kopalni. „Robotnik" otrzymał od Związku socjalistycznego górniczego w Dąbrowie następujący telegram:

„Kopalnię „Stanisław" właściciel kopalni zamyka w dniu dzisiejszym. 450 robotników pozostanie bez pracy".

Aresztowanie redaktora „Dziennika nowego". Z rozkazu komisarza nadzwyczajnego p. Anusza w Warszawie aresztowany został redaktor „Dziennika Nowego" p. S. Wołkowicz. Rewizji w mieszkaniu nie dokonywano.

Aresztowany znajduje się w więzieniu Mokotowskim.

P. Wołkowicz internowany został za przedrukowanie z „Da Judische Folk" tendencyjnej i przekręconej wiadomości o samobójstwie studenta Brzozy.

Odpowiedź na interpelację PPS. „Robotnik" donosi, że minister spraw wewnętrznych Wojciechowski na interpelacje posła Pużaka w sprawie zarządzeń komisarza nadzwyczajnego na powiat będziński, odpowiedział, że w myśl ogłoszenia z dnia 19 lipca zebranie Związku zawodowego górników rzeczywiście zostało wzbronione.

Dla tych samych powodów rozwiązane zostało przez policję zebranie rady delegatów robotniczych w Sosnowcu, instytucji nielegalnej i prawie wyłącznie komunistycznej, a uczestnicy jej za przekroczenie obowiązujących rozporządzeń zostali aresztowani.

Śledztwo w sprawie aresztowań jest w toku.

„Muzykalny" podatek. Oryginalna uchwała radnych gminy Szczekarków pow. puławskiego, opodatkowała w swojej gminie wszystkie gramofony po 50 koron od instrumentu. Podobno gramofony ulatniają się do krewniaków i znajomych gmin sąsiednich.

Uprasza się wszystkich górnoślązaków, śpiewaków, w Sosnowcu, którzy w towarzystwach swoich ćwiczyli pieśń pogrzebową „W mogile ciemnej", na lekcję na chór mieszany. Odbędzie się ona w sobotę, o godzinie 6-ej wieczorem w salce dobroczynności przy kościółku.

Cześć pieśni!

Dyrygent.

Sprawa elektrowni z miastem

Cena prądu pozostaje dawna.

Sosnowiec, 3 października.

Na zebraniu Rady miejskiej najważniejszą i najbardziej obchodzącą ogół była sprawa podwyższenia ceny za prąd do 2 mk. za kilowat.

Sprawę tę referował obszernie prezydent Jankowski.

Ponieważ miasto nasze związane jest kontraktem z elektrownią, a stan kasy miejskiej nie pozwala na zaakceptowanie nowych warunków elektrowni, magistrat wydelegował z odpowiednim memorjałem do Warszawy kilka osób. W tej liczbie pojechał i prezydent Jankowski, który uzyskał u wice ministra Becka czasowo zawieszenie rozporządzenia o podrożeniu prądu do chwili wyjaśnienia sytuacji i stosunku do elektrowni, która ze swej strony w stosunku do miasta nie wykonała zobowiązań i nie liczyła się wcale z interesami ogółu mieszkańców Sosnowca.

Elektrownia wystąpiła do magistratu z propozycją rewizji i zmiany umowy, niewygodnej z wielu względów dla obu stron.

Wobec propozycji elektrowni oraz ze względu na cofnięcie zwyżki ceny za prąd spodziewać się należy, iż sprawa powyższa zostanie załatwiona polubownie i z korzyścią dla miasta.

Bandyci przed sądem.

We czwartek dn. 2 b. m. sąd okręgowy sosnowiecki rozpatrywał kilka spraw o napady bandyckie.

Pod przewodnictwem sędziego Pomianowskiego sądzeni byli za 2 napady bandyckie, dokonane w czerwcu r. b. na drodze między Czeladzią a Będzinem: 1) na Idlę Weisberg i 2) na Jankla Silberszaca i Brandlę Szwajcer następujący bandyci: Antoni Szczurek, lat 21, Józef Kulik, lat 21 i Jan Siprawski, lat 24.

Oskarżał prokurator Węgrzynowski, bronił bandytów z urzędu adwokat Kon. Wszyscy trzej skazani zostali na 4 lata ciężkiego więzienia.

W napadzie drugim oskarżonym pomagali czynnie: Zygmunt Szczurek, lat 25 i Feliks Kołodziej, lat 24, którzy dostali po 2 lata ciężkiego więzienia.

W tymże dniu pod przewodnictwem sędziego Pawełka rozważano sprawę napadów rabunkowych, dokonanych w styczniu r. b. w Zawierciu na Izraela Reicha i Mordkę Szarfa. Skazani zostali: Jan Pisarek, lat 26, na 10 lat, a po zastosowaniu amnestji na 6 lat 8 mies. ciężkiego więzienia; Stanisław Radosz, lat 28, na lat 12, a po zast. amn. na 3 lat ciężkiego więzienia i Franc. Flasinciszek, lat 25, na lat 9, którą to karę zmniejszono mu na zasadzie amnestji na lat 6 ciężkiego więzienia.

I tych bandytów bronił z urzędu adw. Kohn, a oskarżał prokurator Węgrzynowski.

Sprawy G. Śląska.

Interwencja Papieża.

Dziennik włoski „Unio Catolica" który obecnie służy jako organ do ogłaszania półurzędowych wiadomości Watykanu, donosi, że Ojciec św. interwenjował u rządu berlińskiego o zaniechanie prześladowania ludu polskiego na G. Śląsku.

Hallerczycy na G. Śląsku.

Wczorajsza „Gazeta Ludowa" pisze:

„Z tęsknotą oczekujemy przybycia wojsk polskich na Górny Śląsk; ale nietylko my, polacy, a i prusacy tęsknią za hallerczykami, a nie mogąc ich się doczekać, stworzyli ich

sobie sami. Oto prusacy poubierali jakichś osobników w mundury hallerczyków, których użyć mają do agitacji przeciwko Polsce.

W. Katowicach zauważono wczoraj sześciu takich „Hallerczyków", idących po „kameradsku" z żołnierzami rajchsweru. Przyznać trzeba, że na chytrości prusacy się znają, ale jak chytrość i cygaństwa ich nie uratowały w wojnie, tak i obecnie G. Śląska im nie uratują.

Nie pomogły w agitacji przeciw Polsce najęte przez prusaków dziadówki i dobrze opłacani „lajermani", więc też nie pomogą i grencszuce, obleczeni w mundury polskie.

Gdy się ci „hallerczycy" niemieccy z kimś w rozmowę wdadzą, to opowiadaniom ich nie trzeba wierzyć, a najlepiej wcale się z nimi w rozmowę nie wdawać"

Zastrzelony policjant.

Do „Gaz. Opolsk." donoszą z Jędryska pod Tarn. Górami: Wczoraj po południu przybyło trzech tajnych policjantów do mieszkania ks. prob. Rogowskiego, który, sądząc, że chodzi o napad bandytów, w obronie własnej jednego z przybyłych zastrzelił, ponieważ tenże domagał się gwałtem wpuszczenia do przyległego pokoju.

Ks. prob. Rogowskiego aresztowano i odstawiono do więzienia w Opolu.

Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze"

Marja Kowalska na ślązaków 5 mk. Zuzanna Wiczak na ślązaków 5 mk. M. Merin na ślązaków 25 mk. Szmul Nachemja na skarb narodowy 10 mk. Lejbuś Sendel na skarb narodowy 20 mk. J. M. Wienstien na ślązaków 5 mk. Jan Szperling na ślązaków 25 mk. Jakób Fuchs na ślązaków 50 mk. Wojciech Fira na ślązaków 5 mk. Marja Boduch na skarb narodowy 10 mk. Dr. Karsz na skarb narodowy 10mk. Naczelnik więzienia dąbrowsko-będzińskiego na skarb narodowy 100 koron.

Z kraju.

P. Samuels w Łodzi. W poniedziałek o g. 3 po poł. przybył do Łodzi p. Samuels w towarzystwie kap. Wrighta i przedstawiciela ministerjum spraw zagranicznych. P. Samuels przyjął odrazu przedstawicieli łódzkiej prasy żargonowej, którym oświadczył, że przyjechał zbadać wypadki łódzkie z dn. 17 września. Obiad zjadł w restauracji z posłem Rozenblatem. Wieczorem udał się do sądu, gdzie mu wydano protokuły o tych zajściach. Następnie odwiedził naczelnika policji i prezydenta miasta, poczym odbył zebranie z działaczami żydowskimi.

Zuchwały napad na probostwo w Piaskach Luterskich. W dniu 25 września r. b. o godzinie 8 wieczorem trzech zamaskowanych bandytów dostało się na plebanję w Piaskach Luterskich. W pokoju prócz ks. Stanisława Boruckiego był jeszcze ks. Wikarjusz Sitkowski i p. Krzywicki. Bandyci z rewolwerami w rękach zaczęli obszukiwać mieszkanie i będące w nim osoby. Zrabowano wszelkie kosztowności na sumę 10,000 koron i 4,000 kor. w gotówce. Ks. Sitkowskiemu bandyci zabrali 200 koron, a p. Krzywickiemu dewizkę i złoty zegarek.

Kościelnych pieniędzy, złożonych u ks. Boruckiego zabrano 7,000 koron, szkolnych 2,000.

Następnie nakazując, aby w przeciągu 2 godzin nie dawali znać o napadzie policji, gdyż w przeciwnym razie będą zamordowani, bandyci zbiegli.

Poszkodowani pod groźbą śmierci zastosowali się do rozkazu bandytów, poczym zawiadomiona policja wszczęła energiczne śledztwo.

Niemcy będą wypłacali kwity rekwizycyjne.

Z kół przemysłowców niemieckich dowiaduje się korespondent W. B. K., że wedle informacji otrzymanej przez te koła z Berlina rząd niemiecki ma przystąpić do wypłacania kwitów, wydawanych przez wojska okupacyjne niemieckie za rekwizycje w Królestwie. Informacje te nie powiadają jednak, czy będą wypłacane wszystkie kwity, czy tylko ich część. Wypłaty mają się odbywać w walucie rublowej.

Telegramy.

Komunikat polski.

Warszawa, 4 października.

(P. A. T).

Komunikat sztabu generalnego z d. 3 b. m.

Front litewsko-białoruski.

Nieprzyjaciel prowadzi energiczną akcję wywiadowczą wzdłuż Berezyny, atakując jednocześnie nasze przyczółki mostowe pod Bobrujskiem i Borysowem. Na odcinku poleskim bolszewicy, odrzuceni naszym kontratakiem poza rzekę Ptycz, w dniu wczorajszym ataków nie wznawiali.

Front wołyński.

Spokój.

W zastęp. szefa sztabu gen. **Haller, pułkownik.**

Polsce należy pomóc!

Paryż, 3 października.

(Tel. wł.

„Temps" w artykule wstępnym o odbudowie Europy wschodniej zaznacza, że armja Goltza nie może być rozjemcą między państwami bałtyckimi a Rosją i Rosją a Polską. Armję polską należy wyekwipować i pomóc jej w zaprowadzeniu ładu na wschodzie.

Roboty publiczne na akord!

Warszawa, 3 października.

(P. A. T.).

Komisja robót publicznych wysłuchała sprawozdania min. robót publ. Jasionowskiego o regulacji na robotach publicznych. Tam gdzie zaprowadzono pracę akordową, wydajność pracy się zwiększyła. Pod wpływem agitacji i terroru robotnicy nie chcą podjąć się robót akordowych i pracują dalej na dniówkę. Opór pociąga za sobą zaprzestanie robót. Przewidziana jest szeroka akcja ku odbudowie kraju. Uruchomi się w tym celu wszystkie zakłady przemysłowo-budowlane. Duża ilość znajdzie zatrudnienie przy budowie kanału obwodowego pod Warszawą i przy bagrowaniu oraz obwałowywaniu Wisły. Komisja uchwaliła, że nie można odstąpić od akordowej pracy. Kolejki wąskotorowe, których niemcy wielką ilość zostawili na wschodnich kresach, należy przywieźć do kraju, gdzie są potrzebne przy budowie bitych dróg.

Z obrad sejmowych.

Warszawa, 3 października.

(P. A. T.)

Pierwszym punktem obrad dzisiejszego posiedzenia sejmu było sprawozdanie posła Dąbskiego z obrad komisji zagranicznej w sprawie prowizorjum dla Galicji Wschodniej. Poseł St. Grabski przedłożył wniosek tej treści, że wszelkie prowizorjum tworzy zarzewie nieuchronnych starć między Polską a innymi państwami i utrudnia w niesłychany sposób współżycie i ekonomiczną odbudowę kraju. Sejm wzywa rząd i delegatów polskich na konferencji pokojowej, by zapewnili ostateczne połączenie Galicji wschodniej z Polską w myśl uchwały sejmu z dn. 23 maja, gwarantującej równouprawnienie rusinom. Wniosek ten przyjęto: pierwszą część wszystkimi głosami, drugą zaś przeciw głosom socjalistów.

Specjalna konferencja ureguluje sprawy rosyjskie.

Haga, 3 października.

(Tel. wł.).

W wywiadzie z korespondentem paryskim „Daily News" Paderewski oświadczył, iż słusznie prosili go, by nie zważał na propozycje pokojowe rządu sowietów i żeby prowadził dalej wojnę z Rosją.

Rząd angielski zaproponował aljantom zwołanie specjalnej konferencji dla omówienia sprawy rosyjskiej.

Rewelacje austrjackie a Niemcy.

Paryż, 3 października.

(Tel. wł.)

Do „Matin" telegrafują z Berlina, iż „księga czerwona" ogłoszona w Wiedniu, potwierdza ostatecznie, iż wojna zdecydowana została w Berlinie i że rewelacje wiedeńskie wykonane zostały na rozkaz dygentów berlińskich.

Bandytyzm we Francji. Mordy i rabunki chińczyków.

Paryż, 3 października.

Z Lille donoszą do „Petit Parisien", że w 3 departamentach północnych Francji przebywa obecnie około 60 tys. chińczyków (w całej Francji pracuje 300 tysięcy), z pośród których rekrutują się bandyci i rabusie. Popełnili oni cały szereg rabunków, połączonych z morderstwem jednej lub kilku osób. Aresztowanie złotych połączone jest z niezwykłymi trudnościami dla braku tłumaczów.

30 września zostały skradzione 2 kwity wydane przez

Polską Kasę Krajową

w Sosnowcu, jeden na rub. 5.000 za № 16034, drugi na rub. 1.000 za № 130338, prócz tego mk. 500, rub. 325, rub. 30 w złocie, rub. 14 srebrem na imię Antoniego Grudnia z Milowic.

Nabywca takowych zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Wobec nadchodzących świąt żydowskich, Magistrat m. Sosnowca podaje do wiadomości ludności żydowskiej, iż według przepisów policyjno-budowlanych

urządzenie tak zwanych „kuczek" na balkonach frontowych

jest wzbronione

ze względów bezpieczeństwa publicznego i estetyki.

Magistrat.

Redaktor i wydawca: Wiktor Woszczerski. Drukarnia „Iskry".